Nr. 99. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, niedziela 25 kwietnia 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 28 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 6 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% droższe. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk. komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 2.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Konwencya wojskowa z Ukrainą

Sądy doraźne.

Rozporządzeniem gen. del. Gałeckiego został zaprowadzony w kilku powiatach podgórskich na Pokuciu sąd doraźny „z powodu zaszłych w powiecie kossowskim wypadków zbrodni rozruchu". Nieurzędowy komentarz „Gazety lwowskiej" uzasadnia to zarządzenie w ten sposób: „Rozruchy te, o ile na razie zbadać zdołano, **mają podkład bolszewicki.**

Otóż przedewszystkiem stwierdzić musimy, że ta informacya lwowskiej urzędówki jest bezwzględnie nieprawdziwą i podobnie tak redakcya tego pisma, jak zdaje się i gen. delegat p. Gałecki zostali zupełnie fałszywie poinformowani. Według otrzymanych przez nas informacyi o „jakimś podkładzie bolszewickim" nie może być mowy, a jeżeli istotnie „rozruchy" miały miejsce nie bez winy są miejscowe organa urzędowe, które swą niezdolność chcą osłonić bolszewicką agitacyą. Dlatego od p. Gałeckiego domagamy się, aby specyalna komisya zbadała stosunki na miejscu i po bezstronnem stwierdzeniu warunków, w jakich ludność tam żyje i zachowania się władz miejscowych, należy zarządzenie natychmiast cofnąć, aby nie ośmieszać się i kompromitować nakazami, które niczem nie są usprawiedliwione i nikomu nie mogą pomódz.

A ludność tych okolic górskich, która i w pokojowych czasach nie cieszyła się dobrobytem, żyje tam w skrajnej nędzy. Głód, straszliwy głód, jakiego my zresztą sami niezbyt syci wyobrazić sobie nie możemy. Nie bolszewizm tej ludności w głowie, ale rozpaczna troska, nie o taki zbytek jakim jest chleb, ale bodaj o najmarniejszą strawę. I na to rozporządzenie o sądach doraźnych nie pomoże nikomu, „bolszewickich" rozruchów nie zażegna, tym ludziom trzeba koniecznie i jak najprędzej dać przedewszystkiem jeść. Nie szubienic tam potrzeba, ale najkonieczniejszych artykułów spożywczych, aby najskrajniejszy głód zaspokoić.

Nie możemy też pominąć milczeniem starej metody rządzenia. Wypadki rozruchów zdarzyły się tylko w powiecie kossowskim, jak brzmi urzędowy komunikat, ale sądy doraźne wprowadza się aż w pięciu powiatach.

Tego rodzaju metody rządzenia nie mogą być w Polsce tolerowane i sławy one jej nie przyniosą, przyzwyczajenia austryackie powinny dawno zniknąć wraz z upadkiem tego niezbyt sławnej pamięci państwa. Na głód nie wolno w Polsce odpowiedzieć kryminałem i wyrokiem śmierci, ale trzeba spieszyć z pomocą.

W całej Polsce, a nietylko w Polsce, przeżywa się najcięższy może przednówek, ale bezwzględnie najtrudniejszy do przetrwania jest on w okolicach podgórskich tak na wschodzie jak i na zachodzie. Nie rozumie tego nasza władza krajowa, przez tchórzliwego pochodzenia szkła widzi się w niedostępnych górach powiatu kosowskiego gniardo bolszewickiej agitacyi i takie nieprawdopodobne powody swych zarządzeń ma się jeszcze odwagę publicznie ogłaszać.

Funkcyonaryusz państwowy który do takiej kompromitacyi doprowadził powinien być natychmiast z zajmowanego stanowiska usunięty, władza krajowa pociągnięta do odpowiedzialności, sądy doraźne natychmiast cofnięte, a głodnej ludności dać natychmiast jeść, a skończy się „rewolucya".

—o—

Układ polsko-ukraiński zawarty.

Konwencya wojskowa z Ukrainą.

WARSZAWA 23. kwietnia (Tel. wł.) Traktat Polski z Ukrainą należy uważać za zawarty. Imieniem Ukrainy podpisał go min. spr. zagr. Lewickij po porozumieniu się ze swoim rządem w Kamieńcu podolskim.

Polska uznaje Ukrainę w granicach od zachodu **Dniestr, Zbrucz, część Wołynia, Prypeć.** Ukraińcy zrzekają się praw do Galicyi wschodniej, Chełmszczyzny i części Wołynia po Horyń.

W konwencyi wojskowej zobowiązuje się Polska **do zajęcia Ukrainy swymi wojskami aż po prawy brzeg Dniepru. Wojska polskie do Kijowa nie wejdą.** W portach czarnomorskich, między innymi w Odessie Polska uzyskuje pewne prawa.

—o—

Wszechpolacy w opozycyi.

WARSZAWA, 23 kwietnia (tel. wł.) Senzacyę na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wywołało oświadczenie Głąbińskiego imieniem endecyi że przechodzi do opozycyi wobec rządu za jego błędy w polityce zagranicznej i odmawia mu zaufania. Oświadczenie to wywołało na ławach poselskich ironiczne okrzyki.

—o—

Koalicya odpowiedziała odmownie na notę sowietów.

WARSZAWA, 32 kwietnia (tel. wł.) Kuryer polski donosi, że nota sowietów do koalicyi, aby pośredniczyły w sprawie pokoju z Polską, spotkała się z odmową. Francya i Włochy odrazu dały odmowną odpowiedź. Anglia uczyniła to po chwilowym wahaniu.

Rokowania bolszewików z kadetami.

WARSZAAWA 23 kwietnia (tel. wł.) Z Rewlu donoszą, że pod patronatem misyi angielskiej toczą się tam rokowania bolszewików z kadetami rosyjskimi, którzy domagają się amnesyi, udziału burżuazyi w rządzie i zwołania konstytucyi.

—o—

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 23 kwietnia.

Na odcinku podolskim utarczki wywiadowczych oddziałów

Na Wołyniu i Polesiu daje się odczuwać **żywy ruch przegrupowania na tyłach nieprzyjaciela i potwierdzający jego dalsze zaczepne zamiary.**

Na Litwie odparto wypad nieprzyjaciela w rejonie Wiłkomierza. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa szt. gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

Piłsudski wyjechał na front.

WARSZAWA. 23 kw. Pat. Naczelnik państwa i wódz naczelny wyjechał wczoraj w nocy na inspekcyę frontu.

Ugoda polsko-ukraińska.

„Wpered" odnośnie do wiadomości podanej przez polską prasę o zawarciu ugody polsko-ukraińskiej, zaznacza, że Andrzej Liwickij, który z Kamieńca Podolskiego wrócił do Warszawy przyniósł ze sobą

nie od rządu ukraińskiego, ale od Ukraińskiej Nacyonalnej Rady.

zezwolenie dla delegacyi ukraińskiej na prowadzenie dalszych rokowań z Polską.

Na posiedzeniu Ukr. Nacyonalnej Rady w Kamieńcu Podolskim dr. Stefan Baran w obszernym referacie uzasadniał potrzebę ugody.

Ukr. Nacyonalna Rada zatwierdziła stanowisko dr. Barana.

Amnestya bolszewicka.

WARSZAWA. 23 kw. (tel. wł.) Rząd sowietów ogłosił amnestyę dla wojsk Denikina (kontrrewolucyi z wyjątkiem trzech generałów, między nimi Judenicza.

Frazes i jad.

Syoniści na śmierć pogniewali się na tow. posła Diamanda za jego przemówienie do socyalistycznych delegatów, przybyłych do Warszawy, w którem wychodził ze słusznego założenia, że Polska dość ma nieproszonych misyi, zjeżdżających do nas w charakterze areopagu, mającego badać i rozsądzać nasze wewnętrzne sprawy. W Polsce nie dzieje się dobrze, dzieje się nawet bardzo wiele złego, ale stąd jeszcze daleko do tego, byśmy jako państwo mieli zasiadać na ławie oskarżonych **wobec jednostek czy nawet grup politycznych**, przybywających z zagranicy. To jedno; a drugie, że uznając dobrą wolę towarzyszy zagranicznych, chcących zbierać informacye o kwestyi polsko-żydowskiej i o „pogromach", nie możemy nie wyrazić zdziwienia, iż uznali to za tak ważny element obecnej europejskiej sytuacyi politycznej, iż potrudzili się specyalnie do nas, tracąc czas i poświęcając wielkie zagadnienia, dla rozwiązania których potrzebni są w własnych krajach. Jeżeli podróż ich do Polski nie jest rezultatem umyślnie przez pewne sfery uprawianej propagandy, na której lep wziąć się dali, nie można się rzeczywiście opędzić zdziwieniu, iż nie wpadło im na myśl pojechać n. p. do Irlandyi, lub do Egiptu, gdzie sroży się terror angielski, że nie udali się na Węgry, gdzie białe gwardye soldateski Horthego mordują od miesięcy robotników, że nie popłynęli do Armenii, gdzie Turcy urządzali rzezie Ormian lub w ostateczności do Ameryki dla zbadania stosunków między Amerykanami a murzynami, uważanymi dotąd i traktowanymi przez Yankesów za bydło, co niedawno doprowadziło do krwawego powstania. Nie! tylko my mamy za dużo szczęścia do protektorów, opiekunów; tylko nam przedstawia się zwierciadło sprawiedliwości, tylko oszczerstwa miotane na nas, znajdują najgłośniejsze echo.

Ludzie dobrej woli, lecz mający o nas tylko geograficzne pojęcie, nie zdający sobie sprawy z niczego, co tworzy, rozwija, lub hamuje nasze życie narodowe, wśród jakich ekonomicznych, socyalnych i politycznych warunków zmuszeni jesteśmy utrwalać nasz byt narodowy i państwowy, ludzie ci, przyjeżdżają do nas może nie usposobieni nieprzyjaźnie ale bądź co bądź uprzedzeni, aby na podstawie powierzchownej, kilkutygodniowej obserwacyi wydawać sądy, zawozić do swych krajów sprawozdania.

I zastrzegając się wyraźnie, że nie chcemy ukrywać ani zacierać tego wszystkiego, co w fermentującem jeszcze naszem życiu społecznem jest złem czy chorobliwem, wymagającem uleczenia, że nie idealizujemy naszych stosunków wewnętrznych, lecz przeciwnie wskazujemy zawsze na ropiące się rany, od zabliźnienia których zależy przyszłość naszego narodu, musimy z drugiej strony podnieść, że zbędne jest **bezpłodne teoretyzowanie obcych na temat naszych win i grzechów**, zbędne są śledztwa i trybunały, przed jakimyby się chciało całą Polskę stawiać. Do zrobienia porządku u siebie powołany jest tylko lud polski; to, że po wieku niewoli odnawiamy dopiero życie państwowe, nie uprawnia żadnego obcego państwa, a tem mniej poszczególnych jednostek czy grup, do narzucania się na nauczycieli czy kastygatorów.

Poseł Diamand w treściwych słowach zobrazował towarzyszom zagranicznym historyę kwestyi żydowskiej w Polsce. Przedstawił im, na czem polega konflikt, który ze względu na specyalne ekonomiczne stanowisko i ilość żydów u nas, przybrał charakter zaostrzenia, nie zaobserwowanego w żadnym kraju zachodniej i środkowej Europy. Wyjaśnienia te, nacechowane głęboką znajomością sprawy i rozumną troską tak o dobro całego społeczeństwa jak i ludności żydowskiej, dały organowi lwowskich syonistów „Chwili" asumpt do [illegible]nawistnego rzucenia się na tow. Diamanda za to, że zamiast jątrzyć i podburzać, — co czyni dzień po dniu „Chwila" — starał się jako pierwszorzędny obywatel i polityk działać uśmierzająco.

Z wywodami syonistów rozprawiać się nie warto. Fanatyzm, nie liczący się z życiem, i papierowa ideologia — to są według nich jedyne środki na polepszenie doli ludności żydowskiej. Śmieszne mrzonki o stworzeniu państwa w państwie, czy narodu w narodzie, jakiemi syoniści chcą karmić żydów, byłyby tylko niewinną, akademiczną zabawką, której mogłyby się poświęcać na łamach „Chwili" czy innego syonistycznego organu jednostki, czujące pociąg do publicystycznych zapasów, czy przejawiania swych literackich aspiracyi, — gdyby nie groziły niebezpieczeństwem dla wspólnego, zgodnego pożycia ludności polskiej i żydowskiej. Lecz syonistyczne rzucanie się na autorytet państwa, lecz stałe rozdrapywanie ran, rozdmuchiwanie szczegółów do znaczenia epokowych katastrof, lecz nieustanne sączenie jadu w duszę żydowską, jest wielką krzywdą wyrządzaną Żydom. Akcya syonistyczna wywołuje reakcyę która całym ciężarem spada na tę uwodzoną na manowce rzeszę żydowską, gdyż w nieuświadomionych masach budzi nieufność i nieprzyjazne usposobienie dla ogółu żydowskiego. Demagogia syonistów w państwie polskiem od półtora roku zbiera smutne owoce, a przecież całe tomy „Chwili", czy wszystkie wystąpienia posłów syonistycznych w Sejmie, cała antypolska propaganda zagranicą nie opłaci tego na co dzięki im, niesolidaryzująca się z nimi większość żydowska jest narażona.

Poseł Diamand ściąga na siebie stałe papierowe „gromy" dla tego, że zawsze daleki był i jest od jaskrawo-krzykliwej, płytkiej demagogii. Jego głęboka wiedza, jego długoletnie polityczne doświadczenie, jego wysoka obywatelska wartość, czynią go wyższym nad zjadliwe obelgi, nad nienawistne ujadania kliki, niemającej ludności żydowskiej nic do dania nad frazeologię. Bo syonizm nie umie nic innego jak tylko karmić papierem jak stałemi dawkami trucizny rozkładać duszę żydowską, jak ściągać na tę warstwę ludności nieszczęście.

Rada Naczelna P. P. S.

W uzupełnieniu zamieszczonej wczoraj depeszy o uchwałach Rady Naczelnej P. P. S. odnośnie do sprawy rokowań pokojowych, podajemy co następuje:

Dnia 21 bm. od godz. 12 do 2 i od 4 i pół do 9 i pół obradowała Rada Naczelna P. P. S. Obecni byli tow. tow. Arciszewski, Barlicki, Baj, Daszyński, Diamand, Dobrowolski, Englisz, Hausner, Jaworowski, Kuczewski, Kwapiński, Moraczewski, Niedziałkowski, Perl, Praussowa, Pużak, Rozencweig, Sochacki, Stańczyk, Szczerkowski, Ziemięcki, Żuławski.

Jedynym punktem porządku dziennego było omówienie sytuacyi politycznej w związku ze sprawą rokowań pokojowych. Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy prawie członkowie Rady, przyjęto następujące uchwały:

Rada Naczelna P. P. S. stwierdzając, że zerwane z powodu ultimatum co do Borysowa rokowania pokojowe, powinny być nanowo podjęte, — wzywa Związek Polskich Posłów Socyalistycznych, aby zażądał od Rządu wyjaśnień w tej sprawie.

Rada Naczelna P. P. S. uchwala, że nie ma nic przeciwko udziałowi przedstawiciela Związku Polskich Posłów Socyalistycznych w delegacyi pokojowej, o ile ta delegacya miałaby w bliskim czasie i zgodnie z wymaganiami pokoju sprawiedliwego i demokratycznego przystąpić do rokowań pokojowych.

Rada Naczelna uchwala prowadzić w dalszym ciągu energiczną akcyę pokojową celem podjęcia w najbliższym czasie rokowań z Rządem rosyjskim.

Rada Naczelna potwierdza swoje poprzednie uchwały w sprawie warunków pokojowych, uznaje za słuszne domaganie się od Rządu rosyjskiego, aby zrzekł się zaborów, poczynionych od 1772 r. przez Rosyę i zarazem domaga się od Rządu polskiego, aby sprawę stanowienia o sobie ludów „kresowych" postawił z całą jasnością wbrew wszelkim zakusom imperialistycznym.

Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacye partyjne do zorganizowania potężnych demonstracyi pierwszo-majowych pod hasłem zakończenia wojny, zawarcia pokoju i zbratania ludów.

Prawa Polski w Gdańsku.

WARSZAWA 23. kwietnia (Pat.). Komisja dla spraw morskich odbyła posiedzenie. Wiceminister Dąbrowski przedstawił przebieg konferencyi odbytej 16. i 17. kwietnia z tymczasowym administratorem wolnego miasta Gdańska Reginaldem Towerem. Wynik tej konferencyi jest następujący: P. Tower zgodził się na pozostawienie w Gdańsku polskiej dyrekcyi kolejowej. Polska dyrekcja pocztowa pozostanie w Gdańsku tak długo, aż przygotowania techniczne do przeniesienia jej do Bydgoszczy będą ukończone. P. Tower podziela zapatrywania rządu polskiego, że polskie okręty wojenne mają prawo stacjonowania w Gdańsku. Również oświadczył p. Tower, że w myśl artykułu traktatu wersalskiego Polska ma nieograniczone prawo do rozwoju i urządzeń portowych w Gdańsku, a nawet jest specyalnie w tym względzie uprzywilejowana. Opracowanie ostatecznego planu udoskonalenia urządzeń portowych jest jednakże ściśle zależne od definitywnego wykonania postanowień artykułu 104 traktatu, który przewiduje podział niemieckiej własności państwowej między Polskę a wolne miasto Gdańsk.

Należy przypuszczać, że ostateczna decyzja wkrótce zapadnie.

P. Wiceminister Dąbrowski oświadcza dalej, że pertraktacye co do przewidzianej przez traktat konwencyi polsko-Gdańskiej rozpoczną się niebawem w Gdańsku, skąd będą przeniesione do Paryża, gdzie strony interesowane podpiszą ostateczne umowy przy współudziale wielkich mocarstw.

Co do tymczasowego układu między Polską a Gdańskiem w dziedzinie komunikacyi kolejowej, pocztowej i telegraficznej, w sprawach paszportowych i celnych p. Dąbrowski wyjaśnił, że tekst umów został już ustalony na naradach przedwstępnych w Warszawie i podpisanie nastąpi w tych dniach w Gdańsku, poczem te umowy zostaną przedłożone Sejmowi do ratyfikacyi.

100 proc. podwyżka czyn[illegible] za mieszkania.

WARSZAWA, 21. kwietnia.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów omawiano „ustawę w przedmiocie zmiany niektórych przepisów ustawy o ochronie lokatorów".

Uznano za nieodpowiednie projekty, dające możność właścicielom domów podwyższania komornego o 300—400 proc., nie uwzględniono jednak i uchwał Rady Mieszkaniowej, domagającej się, by podwyżka nie przekraczała 50-ciu procent.

Ceny wszystkich mieszkań, bez względu na ilość pokojów

MAJĄ BYĆ PODWYŻSZONE O 100 PROCENT

jednakże nie w stosunku do cen obecnie płaconych, lecz w stosunku do cen z czerwca r. 1914.

Opłatę za hotele, pensyonaty, pokoje umeblowane, sklepy, pracownie, tudzież lokale przemysłowe i handlowe można podwyższyć o 200 proc.

Za ogrzewanie i oświetlenie mieszkań z własnych urządzeń centralnych właściciele nieruchomości mogą pobierać opłatę dodatkową w wysokości wydatków rzeczywistych, przypadających na dane mieszkanie.

Przepisy te nie stosują się do domów, których budowę ukończono po 1. lipca 1919 r. oraz do domów, nabytych przez rząd.

Podwyżki przyznane mogą być stosowane od 1. lipca r. b.

Prezydent ministrów ma nadzieję, że do tego czasu sejm zmiany powyższe zatwierdzi.

—o—

Manifestacya na rzecz Śląska Cieszyńskiego Spiszu i Orawie.

„RODACY! Kresy nasze zachodnio-południowe zagrożone! Plebiscyt ma się odbyć w warunkach urągających wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości i prawa! Naród polski nie może przypatrywać się obojętnie tej strasznej krzywdzie, jaką dokonuje perfidna dyplomacya na jej ciele.

Dlatego wzywamy Was Wszystkich do żywiołowego zamanifestowania swego oburzenia na wiecu, jako początku szerszej akcyi, mającej na celu odparcie wrogich zakusów na polskość Śląska, Spisza i Orawy.

Wiec ten odbędzie się w niedzielę dnia 25. b. m. o godz. 10'30 przed poł. przed gmachem b. Sejmu.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA.

Z SEJMU.

WARSZAWA 23 kw. Pat. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4'30 przewodniczy wicemarszałek Osiecki.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący odczytał depeszę z Poznania w której powiedziano że lud tamtejszy chce oddać pracę i zarobek dnia Trzeciego Maja na uruchomienie przemysłu i odbudowę kraju.

Po odczytaniu szeregu interpelacyi przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowi

sprawa sprzedaży alkoholu

do której p. Wojtaliński (NZR.) stawia następujący wniosek:

Wzywa się rząd, ażeby ułatwił ludowi nabywanie spirytusu denaturowanego dla celów leczniczych, przemysłowych, opałowych i oświetlenia.

P. **Diamand** (PPS) twierdzi, że dziś w Polsce spożycie spirytusu wynosi tylko 1 litr na rodzinę, złożoną z 4 osób: w miarę powracania stosunków normalnych ilość ta może się powiększyć. Ustawa przedłożona Sejmowi byłaby zdaniem mowcy niezupełną, jeśliby się ograniczała do tego co komisya proponuje. Jeżeli chcemy aby cała ludność mniej piła, aby wódka przestała być artykułem towarzyskim, jeżeli usuwamy ją z kolei, fabryk, z pobliża kościołów itd., to musimy przedewszystkim wykluczyć alkohol z gmachu sejmowego (brawa). Pozatem mówca jest zdania, że musimy się postarać, aby we wszystkich gmachach oddanych do użytku publicznego nie było żadnej sposobności do spożycia alkoholu. W myśl tego mowca proponuje aby do brzmienia art. 7 dodać słowa „W budynkach oddanych do użytku i służby publicznej".

P. **Moczydłowska** zauważa z zadowoleniem, że wszystkie głosy prócz jednego oświadczyły się za ustawą. W końcu zgadza się na szereg zgłoszonych poprawek.

W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucye komisyi oraz rezolucye pp. Rządа i Wojdalińskiego.

Następnie przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu en bloc wśród braw i oklasków.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o przywróceniu mocy obowiązującej i częściowej zmianie ustawy z 11 kwietnia 1919 o świadczeniach wojennych. Ustawę przyjęto bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto wniosek rządu w sprawie udzielenia ministrowi przemysłu i handlu dalszego

kredytu na budowę gazociągów naftowych.

W sprawie podatku gruntowego na obszarze b. zaboru austryackiego zabrał głos ks. **Okoń** Mowca wniósł rezolucyę wzywającą rząd do zarządzenia ogólnej rewizyi katastru do podatku gruntowego, do uwolnienia od podatku gruntowego małorolnych poniżej 3 morgów, wreszcie do tego aby ulgi podatkowe zastosowane były do tych, którzy w rzeczywistości ucierpieli od klęsk żywiołowych.

P. **Radziszewski** zaznacza, że rezolucye zgłoszone przez poprzedniego mówcę wykazują absolutną nieświadomość rzeczy.

Sejm uznał pierwsze czytanie tej ustawy za skończone i odesłał ją do komisyi budżetowej.

Przewodnictwo objął wicemarszałek ks. **Sztychel** Izba przystępuje do ósmego punkta porządku dziennego a mianowicie do pierwszego czytania

preliminarza budżetowego

zaś od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 i za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920.

Zabiera głos minister skarbu p. **Grabski** który zaznacza, że program polityki swojej finansowej wyłuszczył już przedtem w Sejmie, dziś zaś pragnie go uzupełnić.

Minister zaznacza, że w niektórych pismach ukazała się notatka stwierdzająca, że budżet za 9 miesięcy wynosił 15 miliardów, a na obecnych zaś 9 miesięcy 47 miliardów marek, co powstało wskutek tego, że z preliminarzu nie figurowały wydatki na zakupy wojskowe zagraniczne i zakupy aprowizacyjne, a co razem stanowi około 20 miliardów marek, a według dzisiejszej waluty i więcej, a razem z 15 miliardami wydatków w preliminarzu zapisanych, czyni 47 miliardów marek, czyli że zwyżki prawie że niema. Nie wynika też z tego, aby nie było więcej wydatków.

Kraj będzie miał większe wydatki, będzie miał mniejszy kredyt zagranicą.

W preliminarzu przewidziana też jest nadwyżka dochodów. Z podniesionych podatków osiągniemy 4 i pół miliarda marek. Minister wniósł już do Sejmu 7 projektów ustaw podatkowych, 3 dalsze są już przygotowane i weszły do Rady ministrów, wogóle podatki te powinny dać więcej niż 4 i pół miliarda. Obok tego zaznacza mowca, że skarb liczy na **pożyczkę przymusową**. Wielu jest takich obywateli którzy dobrowolnie nie chcą dać tego, co dać Państwu powinni. Ministerstwo skarbu opracowało dwa systemy, które polegają na tem, że kto dobrowolnie nie chce przyjść z pomocą Państwu będzie pociągnięty do większych świadczeń w pożyczce przymusowej. Pozatem liczymy na bony skarbowe w Stanach Zjednoczonych, ale pomoc ta spóźniła się i dopiero w lipcu dochody znajdą ulgę w pożyczce amerykańskiej. Odbudowa kraju nie może być przerwana tak samo jak i zagospodarowanie odłogów. Oprócz tego w zakresie **wydatków wojennych** kraj musi się zdobyć na poświęcenie wielkie i wysiłek nadzwyczajny w przeświadczeniu, że to konieczność państwowa. Minister w preliminarzu budżetowym przewidział jeszcze pozycyę 5 miliardów marek p. Przechodząc do sprawy oszczędności w wydatkach Państwa minister skarbu zaznacza, że oszczędzanie w obecnych warunkach jest niezmiernie trudne, a jednak konieczne.

Do tego, aby uchronić walutę od spadających na nią ciężarów, wymaganą jest polityka walutowa, któraby sprowadziła wiarę w nasze własne siły. Musimy podwyższyć naszą produkcyę, naszą zdolność eksportową, musimy wnieść na szalę pewne nasze bogactwo własne.

W czasie rozprawy budżetowej jaka się rozwinie, minister skarbu chciałby usłyszeć jak najwięcej z tego wszystkiego, coby wskazywało na konieczność liczenia jak najwięcej na siebie samych, pragnie aby wpojono w cały ogół naszego społeczeństwa przeświadczenia, że obcy nic nam nie pomogą. Gdy miasta są w potrzebie, skarb je wspomaga, ale skarbowi samemu nikt nie pomoże, jeżeli naród go nie wesprze. Naród powinien pokazać, że stać go na to, aby postawił silne fundamenta pod byt finansowy Państwa Polskiego, jak postawił fundamenta pod jego byt polityczny.

P. **Osiecki** twierdzi, że przedłożony Sejmowi budżet przedstawia smutny objaw naszego stanu gospodarczego. Odnosi się wrażenie, że rząd nie umie opanować kryzysu finansowego. Ciągłe emisye banknotów nie mogą wzbudzić zaufania ani własnego społeczeństwa ani zagranicy. Każdy rząd musi opierać normalną gospodarkę finansową na oszczędności i dążeniu do własnych dochodów. Zasady tej u nas nie przestrzegają. Podatki bezpośrednie wynoszą 20 proc., monopole zaś i podatki pośrednie 40 proc. ogólnej sumy. Błędem polityki ministra skarbu było oparcie dochodów na monopolach i podatkach pośrednich.

Podatki ściąga się nieumiejętnie i opieszale, administracya zaś skarbu jest za kosztowną i pochłania 20 proc. dochodów. Lud chętnie poniesie ofiary, jeżeli będzie widzieć, że rząd dąży do zrównania praw i obowiązków obywateli:— niestety uchwały sejmowe i ustawy przez Sejm uchwalone nie są wykonywane, jak np. ustawa o wydawaniu drzewa na budowę, ustawa o odłogach, ustawa o reformie rolnej i i. Polskie stronnictwo ludowe nie usuwa się od spółpracy, o ile będzie widziało, że zasadnicze postulaty polityki skarbowej, są przez rząd szanowane, w przeciwnym zaś razie musiałoby stosunek swój do rządu poddać rewizyi.

P. **Głąbiński** (ZLN) stwierdza, że wszystkie cyfry w budżecie są w w znacznej części domniemane, a to dlatego, że opierają się na marce polskiej, której wartość zmienia się, która niestety ma tendencyę zniżkową.

Mowca zarzuca rządowi, że zaniedbał wniesienia na czas podatków i podniesienia wszelkich opłat. Ponieważ marka ma 1/40 wartości marki w złocie, należało wszystkie podatki podnieść co najmniej do 40-krotnej wysokości. Przyczyną spadku waluty jest niewątpliwie nadmierna ilość marek w obiegu, spekulacya zwłaszcza niemiecka i niekorzystny bilans handlowy, ale te przyczyny istnieją i w innych krajach, gdzie nie powodują tak gwałtownego spadku waluty. Przyczyny zatem tego spadku u nas należy szukać w polityce naszego rządu i opinii zagranicą o naszem państwie.

Jeżeli dotąd zachowaliśmy życzliwą neutralność, sądziliśmy, że rząd ten wprowadzi lepsze stosunki, obecnie jednak widzimy, że te nasze nadzieje się nie spełniły i że z tego powodu z tej życzliwej rezerwy jaką stosowaliśmy wobec rządu, musimy ustąpić, ponieważ tego rządu zaufaniem darzyć nie możemy.

Po tem przemówieniu odroczono dyskusyę do następnego posiedzenia.

Cztery wnioski nagłe przekazano odnośnym komisyom.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10'30 rano.

—o—

Niemcy strzelają do robotników polskich.

CIESZYN, 23 kwietnia (Pat.) Dzisiaj Volksrat niemiecka na znak protestu przeciw wymianie koron na marki zorganizowała w Cieszynie strajk. Gazownie i elektrownia stanęły. Robotnicy polscy dali się zaskoczyć wypadkom i usłuchali komendy socyal. demokr. niemieckich. Po południu jednak zoryentowali się i na zebraniu w strzelnicy jednomyślnie uchwalił strajk przerwać i wrócić do pracy. Spokojny przebieg manifestacyi zakłóciło brutalne wystąpienie Buergerwehry cieszyńskiej, która w pełnym uzbrojeniu z bagnetami na karabinach wkroczyła na rynek prowokując zebrany tłum, pod któregoj ednak naporem musiała się cofnąć i schronić do gmachu dawnej szkoły realnej.

Z tąd dała salwę do tłumu. Pierwszą ofiarą był major francuski Promin, którego robotnicy polscy z narażeniem życia wynieśli poza linię strzałów, przyczem jednego z robotników polskich ciężko raniono. Wskutek strzałów ludność się cofnęła a Buergerwehr do cofających się dała ponowną salwę zabijając robotnika Solkena z przedmieścia cieszyńskiego i raniąc kilka innych osób. Dowiadujemy się, że w ostatniej chwili na podstawie uchwały prefekta Buergerwehr została rozwiązana.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 24. kwietnia o godz. 3-ciej popołudniu po raz 7-my „Saul król", dram. w 5 akt. E. Jędrkiewicza z p. Rydzewskim w roli tytułowej.

W sobotę 24 kwietnia o godz. 7 wieczór „Eugeniusz Oniegin", opera Czajkowskiego z p. Krugłowskim w roli tytułowej i z p. Bandrowską, Green, Bielińską, Łowczyńskim i Hornerem w rolach głównych.

W niedzielę 25. kwietnia o godz. pół do 3-ciej po południu po raz 4-ty „Sekretarzyk czy panna?", kom. w 5 akt. Zofii Wojnarowskiej w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 25. kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek 26. kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Manon", opera w 4 akt. J. Massenet'a z p. Ewą Bandrowską w roli tytułowej.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 30. kwietnia: Stefan Askenase, recital fortepianowy. 483

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

(Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7).

Od poniedziałku 19-go do niedzieli 25-go kwietnia o godzinie 7.30 wieczór cztery jednoaktówki: „Niunio Homer"; „Miscelanea"; „Uciśniona żona"; „Piękny sen", operetka L. Falla z Czermańską, Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra wojskowa 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XIX. od poniedziałku 19. kwietnia 1920 r. codziennie od godz. 1/2 8-mej wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Pan Imerglik, poszrednik małżeński", Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie l „Przedstawienie amatorskie", sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

—o—

MANIFESTACYA NA RZECZ ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

W niedzielę o godz. 10'30 przed poł. zbierze się przed sejmem cały Lwów, aby potężną żywiołową manifestacyą dać wyraz sympatyi dla walczącego o swą przynależność do Polski robotnika śląskiego, aby zaprotestować przeciw gwałtom czeskim i perfidyi koalicyjnej komisyi plebiscytowej.

W manifestacyi tej weźmie masowy udział polska klasa pracująca.

Chodzi o polskość robotnika Śląskiego, którego wezprzeć w ciężkiej walce to nasz obowiązek.

Wzywamy przeto wszystkie organizacye robotnicze, aby w tej manifestacyi masowy wzięły udział.

—o—

DAR NARODOWY DLA J. PIŁSUDSKIEGO. Z okazyi imienin Naczelnika Państwa, wpłynęły, prócz opublikowanych już, następujące ofiary:

2-ga Dywizya Legionów 163.828 mk 10 fg. 180 kor. 184 Rb. 50 kp. Dzieci szkół powszechnych miasta Warszawy 7038 Mk, Dep. Wojsk. praw. Ministeryum Spraw Wojskowych 18.304 Mk 50 fg. 2 Rb. 2 Kr. Urząd Ministerstwa rolnictwa 3017 Mk 50 fg. Białostocka straż ogniowa 7000 Mk. T. Kończyc 100 Mk. Oficerowie, żołnierze Szpitala Końskiego 566 Mk. 85 fg. Szwadron zapasowy 7-go pułku ułanów 15.000 Mk. Szpital Wojskowy Czerwonego Krzyża 2778 Mk. 50 fg.

„TRZECI MAJA". Pod tytułem powyższym wyszła broszurka Stanisława Rossowskiego przeznaczona dla żołnierzy. Wydał ją Uniwersytet żołnierski Dowództwa Okr. Etap. w Tarnopolu. Rzecz napisana treściwie, przystępnie i barwnie, znakomicie służyć będzie swemu celowi, jako lektura żołnierzy polskich.

PODZIĘKOWANIE. „Dowództwo miasta i placu we Lwowie przesyła w imieniu polskiego żołnierza załogi miasta Lwowa serdeczne „Bóg zapłać", przedewszystkiem BJ. W. Panu Staroście powiatu lwowskiego Żelewskiemu za urządzenie zbiórki, oraz następującym gminom powiatu lwowskiego, za dary złożone na „Święcone" dla żołnierza polskiego (garnizon lwowski) a to: Gminie: Zimna Woda (344 kor. 150 np. 288 jaj, bułki chleb, wędliny.) Gminie Prusy (300 jaj, 5 bochenków chleba), Jaryczów Stary 158 jaj), Barszczowice i Kukizów (11 kop jaj, kiełbasa, 3 baby, herbatniki, 300 papierosów).

Linda pułk. m. p.

KONCERTY. Dnia 29 b. m. odbędzie się koncert Tow. muz. W programie Oratoryum Händla p. t. Izrael w Egipcie, utwór w 2 częściach na sola dwa chóry i orkiestrę (300 wykonawców). Bilety w księgarni Seyfartha.

MILIONOWE SUBSKRYPCYE NA POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ, Polski Fundusz wdów i sierót wojennych w Krakowie, który ustanowiony został głównym miejscem subskrypcyi Polskiej Pożyczki Państwowej rozpoczął swą akcyę od tego, że sam zgłosił zapis w wysokości 1,000.000 koron i uzyskał od swego umownego Zakładu ubezpieczającego Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie zapis w wysokości 3.000.000 kor., jako pierwszą ratę na subskrypcye ubezpieczeniowe. — Należy się spodziewać, że za tym chlubnym przykładem pójdą inne instytucye i już teraz zgłoszą znaczne zapisy, co niewątpliwie wpłynie bardzo korzystnie na świetne powodzenie polskiej pożyczki państwowej.

ZŁOTE POLSKIE. Jak donoszą z Warszawy, złote polskie, które drukowano w Paryżu, są już gotowe. Przybędą one do Polski, kiedy skarbiec będzie odpowiednio przygotowany. Dotychczasowy skarbiec w Banku Państ. jest za mały, a w dodatku złożone są w nim rozmaite akty. Przewiezienie tych aktów z miejsca dotychczasowego do podziemi byłej cerkwi rosyjskiej na pl. Saskim, kosztować będzie blisko milion marek polskich.

PODNIESIENIE OPŁAT TELEFONICZNYCH. Dyrekcya poczt i tel. ogłasza ogromne podniesienie opłat telefonicznych z ważnością od 1. maja. b. r.

WYCIECZKA NAUKOWA DO ANOTOMII przy ul. Piekarskiej 52 odbędzie się staraniem Uniw. lud. w niedzielę o godz. 11-tej przed poł. Punkt zborny z 10'45 przed poł. przed instytutem. Zwiedzanie muzeum.

INSPEKCYA POLICYI rozpoczęła z dniem dzisiejszym urzędowanie napowrót w lokalu przy ul. Jachowicza l. 3. (areszta policyjne). Lokal ten został należycie oczyszczony.

GODZINY URZĘDOWANIA W DYREKCYI POLICYI. Jak się dowiadujemy godziny urzędowania w dyrekcyi policyi wyznaczono w soboty od godziny 8—1 po południu.

Po południu w biurach będą funkcyonować urzędnicy dyżurni dla spraw nagłych. Inspekcya policyi urzęduje bez przerwy dzień i noc.

KURSY DLA DOROSŁYCH. W maju br. organizuje Centralne Biuro Kursów dla dorosłych VI kurs instruktorski dla nauczycieli i organizatorów kursów dla dorosłych.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej M. W. R. i O. P. udzielił zapomogi na pokrycie kosztów prowadzenia kursów.

Centr. Biuro zwraca się obecnie do samorządów miejskich i wiejskich oraz instytucyi społecznych o delegowanie na kurs stypendystów, przyszłych organizatorów i nauczycieli kursów dla dorosłych. Liczba uczestników jest ograniczona. Stypendyści instytucyi samorządowych i społecznych mają pierwszeństwo. Kurs rozpocznie się dnia 26 maja br. i trwać będzie 22 dni.

Wszelkich informacyi w tej sprawie udziela Centr. Biuro Kursów dla dorosłych w Warszawie przy ul. Kruczej 21.

AMERYKA DLA POLSKICH DZIECI. Akcya pomocy dla dzieci prowadzona przez Amerykański Wydział Ratunkowy za pośrednictwem Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom wzbudziła wśród wielu amerykańskich obywateli szczerą sympatyę, która ujawniła się nie w formie życzeń i pięknych słów, lecz znalazła realny wyraz w znacznych darach pieniężnych.

Przedewszystkiem p. Hoover ofiarował na akcyę tę 20,000.000 dol. a ogólna suma darów od osób prywatnych, instytucyi i t. p. otrzymana przez Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom przekroczyła sumę 720.000 d

Jest to jasny przykład, jak głęboko Ameryka ocenia potrzebę ratowania młodego życia, tysięcy dzieci, przez dostarczanie im żywności, ubrań i t. p.

Między ostatnimi ofiarodawcami znajduje się: Zjednoczony Narodowy Komitet w New Jorku (ofiarował 14.675 dol. tj. 2,500.000 marek) i Kalifornijski Komitet (36 dol. tj. 5.400 marek).

WIADOMOŚCI TEATRALNE. W sobotę w „Eugeniuszu Onieginie" wystąpi po raz drugi gościnnie p. Konstanty Krugłowski, którego krytyka życzliwie przyjęła.

Nadto ks. Gremina będzie śpiewał po raz pierwszy p. Włodzimierz Kaczmar, znany dotychczas publiczności lwowskiej z es ady. Mistrzyni śpiewu p. Kaczmara była p. Z. Kozłowska, następnie sławny baryton włoski Mario Roussel w dyolanie.

ZEBRANIE TOWARZYSZY PARTYJNYCH nie należących do organizacyi zawodowych odbędzie się w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej w sprawie wyborów do rady.

WYROK W SPRAWIE AFERY MUNDUROWEJ będzie ogłoszony dziś w południe. Wczoraj zajęło cały dzień odczytywanie aktów i przemówienia prokuratora i obrońcy, które przeciągnęły się do późna wieczorem.

KATASTROFA KOLEJOWA na dworcu Łyczakowskim. W ub. czwartek popołudniu na dworcu Łyczakowskim pociąg osobowy Nr. 5413 zderzył się ze stojącym tam pociągiem towarowym Nr. 5474. Przyczyną zderzenia było prawdopodobnie wadliwe ustawienie zwrotnicy. Wykoleił się jeden wagon osobowy i kilka wozów pociągu ciężarowego. Czternaście osób odniosło na szczęście, tylko lekkie rany. Urzędnik ruchu został zawieszony w urzędowaniu. W półtora godziny ruch został podjęty na nowo.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Glinianskiej l. 17 skradziono na szkodę dr. Bernarda Hausnera wiele bielizny, wart. 25.000 kor.

P. Ramual HFanger, właść. dóbr Świednica, kupował lekarstwa w aptece Mikolascha, przyczem zapomniał na ladzie portfel z 10.000 M. i 2.000 K. Po chwili gdy wrócił, portfelu już nie zastał.

ARESZTOWANY „BANKIER". Stanisław Klug otrzymał od p. Fuchsowej większą gotówkę na zakupno drzewa z „Domen i lasów". Przed zakupnem udał się jeszcze na pl. Solskich i tu z Emanuelem Gruberem grał przez 10 minut w „para nie para" by wygrać paczkę czekolady. W tym krótkim czasie przegrał tylko 1300 K. bo rzekomo Gruber grę fałszował na swą korzyść. Ostatecznie nie wyszło mu to na zdrowie, bo osadzono go w areszcie a pieniądze wygrane zdeponowano.

KRONIKA POGOTOWIA RAT. Wskutek niesnasek rodzinnych Barbara Pleserowa, zamieszkała w Kleparowie pod l. 365 zażyła w celu samobójczym kwasu solnego. Przybyłe na miejsce Pogotowie rat. po przepłukaniu żołądka w stanie groźnym odwiozło ją do szpitala.

P. Józefa Stiera, lat 40, fryzyera, pobili nocą w ul. Kochanowskiego awanturnicy po głowie i twarzy.

P. Rózia Glazerowa, lat 16, zgłosiła się z raną na lewej nodze, którą jej zadał złośliwy pies na jednej z ulic miasta.

—o—

SIERZ. JABŁOŃSKI TEOFIL z 38 p. p. zgubił dokument zwolnienia z wojska — który się unieważnia.

—o—

PIEŚNI ROBOTNICZE, a mianowicie: „Czerwony sztandar", „Pieśń pracy"; „Marsylianka robotnicza", „Gdy naród w boju" i „Niech żyje pierwszy Maja!" wyszły nakładem Ludowego Tow. Wydawniczego we Lwowie i są do nabycia po 1 mk za sztukę. Przy większym odbiorze odpowiedni opust.

Broszurkę tę poleca się organizacyom politycznym i zawodowym z okazyi nadchodzącego święta 1-go Maja do masowej kolportarzy. Zamówienia nadsyłać należy do Lud. Tow. Wydawniczego we Lwowie, ul. Sykstuska 21.

—o—

Sprawcy kradzieży 65.000 marek aresztowani.

Przed paru dniami w czasie snu na Górze Stracenia w południe, skradziono p. Ludwikowi Sanderowi, kupcowi z Sanoka, portfel z 65 tysiącami marek. Inspektorowie pol. Jaworski i Zobolewicz odkryli sprawców kradzieży a sam fakt tak się przedstawia.

Piętnastoletni Antoni Niżankowski chłopak bez jakiegokolwiek zajęcia, bawił się w tej okolicy wraz z rówieśnikami Wiktorem Kulikowskim i Michałem Czornym. Widząc śpiącego Niż. skradł mu portfel i udali się potem do mieszkania ojca Czornego Mikołaja, przy ul. Weteranów l. 4. Tu Mikołaj Cz. podzielił zawartość portfelu między chłopców, dając najwięcej Niżankowskiemu, który przyniósł do domu pieniądze. Po przeliczeniu ich z ojcem Janem okazało się, że mieli 42.000 marek, które schowali do flaszki i zakopali na strychu realności przy ul. Źródlanej 18. Z pieniędzy tych wzięli 500 mk. na zakupno chleba i wiktuałów, oraz Antoni N. wziął dla siebie również 500 mk. dla własnej potrzeby.

Po wykryciu sprawców kradzieży policya znalazła już tylko zakopanych w flaszce 30.000 mk., resztę widocznie już wydano. U innych aresztowanych znaleziono około 20.000 mk., tak że brakuje tylko 15.000 mk., za któremi poszukuje policya. Wszystkich trzech chłopców aresztowano, także wmieszanych rodziców i matkę Antoniego Katarzynę. Przy Ant. znaleziono tylko 40 kor., bo prawie całe 500 mk. wydał on na utrzymanie, ukrywając się przez 2 dni przed pościgiem policyi.

Kradzież ta rzuca ponure światło na zdemoralizowanie pewnych sfer ludności, które zatraciły już elementarne poczucie uczciwości.

Sprawa dożywiania dzieci.

Lwów, 23 kwietnia.

Sprawa żywienia dzieci należy do tych, które największą bodaj trzeba otoczyć troską, bo chodzi tutaj o przyszłe pokolenia, aby one nie były cherlawe, aby uchronić ludzkość od skarlenia, jakie jej grozi w stworzonych po wojnie warunkach.

Wszyscy ludzie dobrej woli, dla których przyszłość społeczeństwa jest drogą, którzy młode pokolenie chcieliby z pośród nędzy ogólnej wyratować, zrozumieli doniosłość tej pracy, zrozumiała ją klasa pracująca i do jej przeprowadzenia z całym zapałem się zabrała.

I widzieliśmy w roku ubiegłym pospieszne organizowanie wysyłki dzieci na wieś i na pół kolonie, w której to pracy delegaci lwowskiej Rady Robotniczej tak wybitny wzięli udział, patrzyliśmy też na skromną pod względem rozgłosu ale owocną w czynach pracę komitetu żywienia dzieci któremu przewodniczył wicepr. lew. Obirek, a w skład jego wchodzili reprezentanci wszystkich sfer, całą duszą oddani swej wielkiej społecznej pracy.

I wszystko było w porządku, skarg nigdzie nie słyszano, a kto bliżej się zetknął z komitetem podziwiać musiał ogrom jego poświęcenia i gorliwości.

I w tej działalności robotnicy, czy nauczyciele byli jej podwaliną. Przyjechali jednak do Lwowa reprezentanci centr. komitetu z Warszawy, którzy mieli organizować dożywianie dzieci w tej części kraju i nadzorować całą pracą. P. Czuruk jest we Lwowie takim delegatem

Ten jednak zamiast zabrać się do swej właściwej pracy, kiedy sprawa dożywiania dzieci w wielu prowincyonalnych miastach jest publicznym skandalem, jaki np. widzieliśmy w Stryju, rozpoczął walkę z komitetem lwowskim, który na ogół może najlepiej w kraju całą akcyę prowadził.

Robiono wszystko, aby ten komitet usunąć rozwiązać, aby samą rzecz już zorganizowaną uchwycić i urządzić sobie reklamę w prasie. Bo jeszcze niczego ci panowie nie zrobili, ale już olbrzymie artykuły reklamowe zdążyliśmy o nich przeczytać.

Czego po tych panach można się spodziewać, że dwa wagony obuwia i odzieży, które w sierpniu 1919 r. przyszły do Lwowa aby przed zimą mogły być dzieciom rozdane, dostały się im dopiero... na wiosnę.

Szafowano oszczerstwami pod adresem komitetu lwowskiego, wciągnięto w tę sprawę delegata Ameryki, aby jego powagą poprzeć swoje intrygi.

Nie wiemy jak w tej sprawie zadecyduje centralny komitet opieki nad dziećmi w Warszawie, ale to chcemy stwierdzić, że pracuje się nad tem aby ludzi dobrej woli od pracy społecznej odepchnąć, a co najważniejsze odtrącić i tych jeszcze robotników, którzy do inteligencyi odnoszą się z zaufaniem.

Na tę ze wszech miar szkodliwą robotę pp. Czuruków i im podobnych zwracamy uwagę czynników miarodajnych.

—o—

Katastrofalne pożary.

Lwów, 22. kwietnia.

Zniszczenie Bursztyna.

Jak już donosiliśmy 12 bm. popołudniu w domu Jana Bodnara powstał pożar, który szybko objął sąsiednie domy i starą szkołę gdzie mieściło się kilkanaście rodzin żydowskich, w tem 20 osób chorych na tyfus. Następnie ogień przerzucił się na kościół, budynek gminny, część rynku, która ocalała z poprzednich pożarów. Wieczorem przybyła straż pożarna i oddział 40 pp. ze Stanisławowa, i dzięki wytężonej pracy i akcyi ratunkowej zarządzonej przez przybyłego z Rohatyna kom. starostwa Hłubowskiego ogień nad ranem ugaszono.

Zgorzało tu 326 budynków w czem 114 domów mieszkalnych, 34 sklepów, 178 stodół, kościół i żydowski dom modlitwy. Ofiarą klęski padło 218 rodzin, liczących 914 głów, którzy zostali zupełnemi nędzarzami, bo prawie że niczego nie uratowano.

Komitet ratunkowy miejscowy, pod przewodnictwem naczelnika sądu p. Tadeusza Sanety zwraca się do publicznej ofiarności o ratunek.

Z muzyki.

Dużo powołanych — lecz mało wybranych... Taka myśl nasunęła mi się, słuchając onegdaj Józefa Śliwińskiego na koncercie, poświęconym wyłącznie utworom Chopina. Wszyscy pianiści, ile ich jest na świecie, grają utwory Chopina, lecz każdy na swój sposób. Jak trudno znaleźć dwu ludzi, będących do siebie jak dwie krople wody podobni czy to pod względem charakteru, usposobienia, czy też wewnętrznego wyglądu, tak też trudno znaleźć dwóch wykonawców, którzyby jednakowo odtwarzali charakter i piękno danego utworu muzycznego. Bogata natura jest niewyczerpaną w pomysłach odnośnie do fizycznego i duchowego uposażenia człowieka. Tem tłumaczy się owa rozbieżność w sądach i pojmowaniu, owa rozmaitość wynikająca z różnicy charakterów i właściwości duchowych cechujących każdego człowieka, szczególnie gdy chodzi o takie rzeczy jak muzyka będąca wyłącznym monopolem uczucia, nastroju i smaku.

Każdy człowiek posiada rozwinięty do pewnego stopnia zmysł estetyczny, pewien poziom wyrobienia duchowego, w granicach którego łatwo oryentować się może i trafne sądy wydawać wedle własnego sposobu pojmowania. Muzyka wokalna, mająca w tekście żywy komentarz nastroju duszy kompozytora w chwili tworzenia, daje możność szybszego oryentowania się, aniżeli muzyka instrumentalna, u której brak podobnego komentarza stwarza nieograniczone wprost pole dla pomysłów i dowcipu odtwórcy. Okoliczność owa jest punktem wyjścia tego, co nazywamy indywidualnością i oryginalnością wirtuoza. Im więcej wyidealizuje on intencye autora, im lepiej wczuje się w graną rzecz, tem bliższym staje się doskonałości.

Jednak nie zawsze to jest możliwem. Ten sam artysta wykona dzisiaj jakąś rzecz przepięknie, a jutro nadzwyczajnie, zależnie od chwilowego usposobienia; od stanu nerwów, odgrywających tak ważną rolę w życiu artysty.

Józef Śliwiński jest pianistą, który szczególnie ulega podobnym nastrojom, co jednak nie umniejsza wcale jego wartości i wielkości artystycznej. Mało jest pianistów, którzyby z taką prostotą odtwarzali dzieła Chopina, jak czyni to Śliwiński. Spokój w grze i równowaga, dobry smak i poetyczny nastrój stanowią pierwiastki, którymi Śliwiński opanowuje słuchaczy, prowadząc ich duchowo na łąki kwieciste i łany zbóż falujące pod strzechy wiosek i do kościółków wiejskich, gdzie lud rozmodlony przy dźwiękach dzwonów wyraża swoje żale i tęsknotę ku lepszej przyszłości.

— Artystę darzono rzęsistymi oklaskami i zmuszono do kilku naddatków. W. G.

Ze sportu.

MATCH FOOTBALLOWY POGONI I. A z POGONIĄ I. B., odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia o godz. 5-tej popoł. na boisku Pogoni tylko w razie pogody. Pogoń I. A. wystąpi w najsilniejszym składzie, grać w niej bowiem będą gracze olimpijscy Pogoni. Pogoń I. B. która ma za sobą cały szereg zwycięstw tamtegorocznych z drużynami prowincyonalnymi, i jest całkiem poważnym przeciwnikiem. Wobec tego match ten będzie wcale interesujący.

BAON ZAPASOWY WARTOWNICZY VI. w. CZARNI. W niedzielę 25 bm. na boisku Towarzystwa Zabaw ruchowych o godz. 5 popoł. odbędzie się match footballowy powyższych drużyn. Drużyna wojskowa ma w swym składzie kilku wybitnych graczy, trenuje już od dłuższego czasu i jest dobrze zgrana. U Czarnych grać będą gracze tej miary jak Bilor, Kowalski, Müller, Kopeć. Winnicki, tak że zawody zapowiadają się nader interesująco.

Na frontach bolszewickich.

Wielka ofensywa bolszewicka na froncie południowym, skierowana przeciw armii Denikina, a zmierzająca do zupełnego rozbicia i zlikwidowania sił przeciwbolszewickich na połu u Rosyi, jest już właściwie zakończona. Po rozbiciu armii denikinowskiej na trzy grupy, z których jedna, najsilniejsza, wycofała się na Kaukaz i Kubań, druga obsadziła Krym, a trzecia, pod dowództwem Bredowa, dotarła do linii frontu polskiego na Podolu i tam złożyła broń,

los denikiniady był już niemal rozstrzygnięty.

Ostatnimi, rozpaczliwymi wysiłkami starało się dowództwo grupy kaukaskiej odpierać energiczne ataki bolszewickie, lecz bunty i powstania na tyłach utrudniały bardzo obronę. Krym trzymał się jeszcze lepiej, ale sytuacya była groźna. Wielkie ilości wojsk bolszewickich bezustannie atakowały na całym froncie. Przy pomocy wielkich wysiłków udało się denikinowcom przejściowo opanować ponownie Rostów nad Donem, lecz jednocześnie w centrum frontu kaukaskiego bolszewicy wbili się klinem w kierunku Stawropola i zdobyli go wkrótce. Na prawem skrzydle stracili denikinowcy Kizlar.

Resztki zdemoralizowanej armii Denikina nie przedstawiały już żadnej wartości bojowej. Masowe przechodzenie do bolszewików całymi oddziałami stało się faktem codziennym.

Front kaukaski został wreszcie zlikwidowany i grupa kaukaska przestała istnieć. Dziś resztki armii denikinowskiej opierają się jeszcze atakom bolszewickim na Krymie, lecz wraz ze stratą Kaukazu sytuacya ich pogorszyła się znacznie, bolszewicy bowiem atakować będą obecnie Krym z północy (na Perekop) i z zachodu (na Kercz).

Długość frontu bolszewickiego na południu skróciła się do minimum. Front, który w grudniu r. z. ciągnął się na przestrzeni 2.000 klm., dziś przedstawia dwa nieznaczne odcinki długości łącznej około 130 klm.

Zwycięstwo bolszewików na południu jest zupełne.

Front północny zlikwidowany został wcześniej, wschodni również przestał istnieć, dziś zatem istnieje już tylko jeden front zachodni. Bolszewicka armia odniosła zatem stanowcze zwycięstwo nad wojskami kontrrewolucyjnemi.

Pokój jest konieczny i ze wszech miar pożądany dla władz bolszewickich, lecz zbyt ufni w swe siły

postanowili oni raz jeszcze zmierzyć się z armią polską.

Bolszewickie dowództwo uznało, iż terenem, gdzie najwcześniej można będzie rozpocząć operacye, jest Wołyń i Podole. Front ten jest również najdogodniejszym odcinkiem dla działań czerwonej armii ze względu na licznie rozgałęzioną sieć kolejową.

Tem właśnie tłumaczy się silne skoncentrowanie oddziałów bolszewickich na ich froncie południowo-zachodnim. Z początkiem marca r. b. uderzyli bolszewicy przeważającemi siłami na odcinek nasz poleski i rozpoczęli ataki na froncie podolskim. Nie bacząc na znaczną przewagę wojsk czerwonych, wszystkie ataki ich, prowadzone z niebywałą dotychczas energią i przy poparciu artyleryjskiego ognia huraganowego,

odparte zostały wszędzie przez oddziały nasze, które następnie przechodząc parokrotnie do kontrakcyi, zadały szereg klęsk dywizyom czerwonym.

Po zajęciu Kalinkowicz i Mozyrza przez wojska polskie bolszewicy postawili sobie za zadanie ponowne zdobycie tych ważnych dla nich punktów, lecz wszystkie ataki ich rozbiły się o mężny opór naszego żołnierza. Próba ofensywy na południowo-zachodnim froncie bolszewickim nie powiodła się zatem.

Na reszcie frontu przeciwpolskiego, od dłuższego już czasu, panuje względny spokój i żadnej większej akcyi dotychczas bolszewicy nie przedsięwzięli.

Oczekiwać jednak należy, iż dowództwo bolszewickie nie poprzestanie zapewne na tem i w dalszym ciągu gromadzić będzie zwolnione już z frontu denikinowskiego oddziały przeciw nam.

Koncentracya świeżo przybywających oddziałów bolszewickich odbywa się podobno stale.

Przybywający z Sowdepii opowiadają o licznych transportach wojskowych, zmierzających w kierunku frontu polskiego.

—o—

Smutne widoki aprowizacyjne na rok bieżący.

Z wielu stron kraju donoszą, że

oziminy w połowie przepadły,

a rolnicy je zaorywają i zasiewają po raz drugi.

W wielu miescowościach i to jest niemożliwe ze względu na suszę, która grozi nową klęską, lato bowiem zapowiada się bardzo suche.

W rozmowie ze sprawozdawcą jednego z pism warszawskich minister rolnictwa Bardel oświadczył:

— Pod oziminy zasiano połowę tego, co zwykle zasiewano, a więcej niż połowa z tego, co zasiano przepadła wskutek niezwykle wczesnych mrozów w r. z.

Żyto wszędzie niemal jest złe, pszenica nieco lepsza.

Co się tyczy poszczególnych dzielnic, to

Małopolska do tego stopnia pozbawiona jest zapasów, że brak jej nawet ziarna na zasiew i ziemniaków do sadzenia

(w r. z. był taki nieurodzaj na ziemniaki, że w wielu miejscowościach mniej wydobyto z ziemi niż zasadzono).

Lepiej jest w powiatach Kongresówki, graniczących z Poznańskiem, mają one dużo ziemniaków i zboża na eksport, najlepiej zaś w samem Poznańskiem oraz na Pomorzu.

Poznańskie ofiarowało nam 5000 wagonów ziemniaków do sadzenia i 2.00 wagonów zboża na siew.

— Czy to wystarczy?

Potrzebujemy dwa razy tyle.

Jednak i tę ilość trudno będzie przewieźć wobec braku wagonów i wobec tego, że urząd żywnościowy w Poznaniu nie zawsze wskazuje, gdzie podstawiać wagony.

— Ze zbożem i ziemniakami jest więc źle, ale może mięso nas wyratuje?

Posiadamy około 6 milionów sztuk bydła; przyrost naturalny wynosi 10 proc.:

zużywamy dwa razy tyle

Wobec tego ilość bydła stale się zmniejsza (wyjątek stanowią te okolice, w których niema wielkich miast i wojska, tam ilość bydła nawet wzrasta).

—o—

X międzynarodowy Kongres socyalistyczny w Genewie.

Sekretarz II-ej Międzynarodówki „Huysmans" ogłosił zaproszenie na 10-ty międzynarodowy zjazd socyalistyczny do Genewy w d. 31 lipca r. b. wszystkich organizacyi robotniczych, wyznających zasady następujące:

1. Organizacya polityczna i ekonomiczna robotników w celu obalenia ustroju kapitalistycznego i zapewnienia całkowitego wyzwolenia ludzkości za pomocą zdobycia władzy politycznej i socyalizacyi środków produkcyi i wymiany. Wymaga to przekształcenia rządów kapitalistycznych w socyalistyczne, t. j. kolektywne lub komunistyczne.

2. Związek międzynarodowy i także akcya dla zorganizowania prawdziwej ligi narodów, złożonej z wolnych i własnym losem rozporządzających narodów, za pomocą walki przeciwko szowinizmowi i imperyalizmowi jakoteż za pomocą powszechnego, i jednoczesnego przezwyciężenia militaryzmu i rządów zbrojnych w celu zabezpieczenia powszechnego pokoju.

3. Przedstawicielstwo i obrona interesów ujarzmionych narodów i uciemiężonych ras.

Porządek dzienny obejmuje dotychczas następujące punkty; 1) Przyjęcie projektu ustawy. 2) Sprawa jedności międzynarodowej. 3) Sprawa odpowiedzialności (za wojnę). 4) Polityka międzynarodowa, pokój i Liga Narodów; demokracya i dyktatura; socyalizacya; rządy polityczne socyalizmu; prawodawstwo robotnicze; polityka kolonialna; wychodźctwo robotnicze; drożyzna; **organizacya prasy socyalistycznej.**

—o—

Nasze pożyczki państwowe.

Każdy prawdziwy obywatel Polski rozumie doskonale, jaka syzyfowa praca powinna być podjęta, aby zbudować Państwo Polskie takiem, jakiem byśmy je sobie mieć życzyli, to jest wielkiem, potężnem i niezależnem.

Należy uporządkować i ulepszyć sprawy oświatowe, oprzeć je na najnowszych zdobyczach wiedzy i udostępnić kształcenie się wszystkim obywatelom Polski.

Trzeba uruchomić i stale rozwijać przemysł i handel, starając się nadać im piętno wybitnie narodowe, aby nie dopuszczać do eksploatacyi przez obce kapitały naszej pracy i bogactw naturalnych.

Musimy doprowadzić rolnictwo nasze do wymagań współczesnej kultury i techniki i tym sposobem zwiększyć na rynku naszym ilość produktów pierwszej potrzeby, co wpłynie na zniżkę cen i podniesie kurs naszej waluty.

Aby sprostać tym i wielu innym zadaniom, państwo musi mieć potężne środki materyalne, których dostarczyć powinno całe społeczeństwo. Na zagranicę liczyć nie możemy, gdyż pożyczka zagraniczna tak, czy inaczej, źle wpłynęłaby na **kurs naszej waluty, z drugiej zaś strony państwo musi być możliwie niezależne od czynników zewnętrznych.**

Wobec tego musimy radzić sobie sami.

Jednakże obywatel, Polak, kupując pożyczkę, spełnia nietylko najświętszy swój obowiązek patryotyczny, lecz także znajduje bardzo dobrą lokatę dla swych kapitałów i oszczędności, gdyż państwo polskie jest najpewniejszym dłużnikiem, ponieważ w porównaniu z innemi posiada najmniejszy dług państwowy. Pozatem kapitał jest dobrze oprocentowany i w wielu razach może być uruchomiony zamiast gotówki, np. pożyczką mogą być opłacane podatki, wnoszone kaucye i t. p.

Każdy kupujący pożyczkę asekuruje posiadaną gotówkę od zniżki, dając państwu potrzebne środki materyalne i prócz tego osiąga zysk w postaci procentów.

Każdy nabywca pożyczki przyczynia się bezpośrednio w bardzo dużym stopniu do polepszenia przyszłości swej i swych potomków.

Dlatego Polską Pożyczkę Państwową powinni nabywać wielcy i mali fabrykanci, przemysłowcy i kupcy, robotnicy i rzemieślnicy, urzędnicy i rolnicy, wojskowi i cywilni, słowem — wszyscy, gdyż tego własny interes każdego z nas wymaga.

—o—

W sprawie jeńców we Włoszech.

Odpowiedź ministra wojny na interpelacyę pos. tow. Hausnera.

Pismem z dnia 3. marca b. r. przesłał mi Pan Marszałek interpelację posła H a u s n e r a tow. w sprawie jeńców polskich, znajdujących się w obozie w Cassino Casserto we Włoszech. W myśl art. 45 Tymczasowego Regulaminu obrad Sejmu ustawodawczego mam zaszczyt odpowiedzieć w porozumieniu z p. Prezesem Państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników co następuje:

Sprawą jeńców polaków we Włoszech zajmował się w r. 1918 i w początkach 1919 Komitet Narodowy w Paryżu, który prowadził w obozach jeńców we Włoszech akcyę werbunkową dla armii gen. Hallera. Z wiosną 1919 r. dalszą akcyę repatrjacyjną zajął się Rząd Polski za pośrednictwem M. S. Zagr. i Państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników. Od maja zeszłego roku pracowała we Włoszech osobna Misja JUR, która przez kilka miesięcy gromadziła, wydzielając z wszystkich obozów jeńców polaków do specyalnie dla tego celu przeznaczonych obozów. Repatrjacja jeńców-polaków rozpoczęta za pomocą pociągów sanitarnych w lipcu 1919 r., skończyła się ostatecznie w grudniu z. r. Reklamacje, jakie do władz niekiedy jeszcze napływały po tym terminie, dotyczyły tylko pojedyńczych jeńców-polaków, którzy bądźto w szpitalach jako chorzy dotąd się znajdowali lub znajdują, bądź też wreszcie tych kilkudziesięciu, którzy mimo skrupulatnej rejestracji, nie zgłosili się jako polacy lub znalazłszy pracę przestali być jeńcami i przebywają we Włoszech, jako wolni obywatele. Wszelkie reklamacje, jakie do Państw. Urz JUR. napływają, są uwzględniane natychmiast.

Akcja repatrjacyjna natomiast jeńców-rusinów, którzy jeszcze znajdują się we Włoszech jest w toku i Misja Państwowego Urz. JUR., jakoteż przedstawicielstwo Zagr. w Rzymie sprawą tą się zajmuje.

Opóźnienie tej akcyi przypisać należy przedewszystkiem wypadkom politycznym i wojennym, jakie rozgrywały się na terenie Galicyi Wschodniej, nadto zaś tej okoliczności, że wśród jeńców ruskich we Włoszech prowadzono bardzo silną agitację antypolską pod hasłem organizowania legionów ukraińskich, bądź to dla walki z Polską w Gal. Wsch., bądź też celem wcielenia tychże do wojsk Ukrainy Naddnieprzańskiej. Prowadzono też wśród jeńców ruskich i agitację werbunkową do wojsk generała Denikina.

W listopadzie ub. r., kiedy na froncie Galicyjskim sytuacyę opanowano i nastąpiła pacyfikacya kraju, Rząd Polski zgodził się na powrót jeńców-rusinów jako obywateli polskich, jednak nie wbrew woli.

Władze włoskie przeprowadziły rejestrację rusinów, żądając od nich oświadczenia się, dokąd pragną być odesłani. Wówczas to 21.000 rusinów oświadczyło się za powrotem do domu, około 8—12000 za odesłaniem ich na Ukrainę Naddniestrzańską do wojsk atamana Petlury, przeszło zaś 1.000 do wojsk Denikinowskich.

Rząd polski wyraził natychmiast swą zgodę co do przewiezienia do Polski tych, którzy oświadczyli się za powrotem do domu.

W pierwszych dniach stycznia nadeszły pierwsze transporty następnie zaś odbywały się i odbywają w odpowiednich odstępach czasu i trwać będą do końca kwietnia.

Z uwagi na przynależność do Gal. Wsch. i reszty jeńców-rusinów będą po ukończeniu transportów tych, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju, odesłani do Galicji także i ci rusini, którzy oświadczali się dotąd za odesłaniem ich na Ukrainę, o ile wyrażą chęć powrotu do własnego kraju.

Obóz w Cassino Casserto, o którym mówi interpelacya jest właśnie obozem ruskim, który miał być ewakuowany, począwszy od ostatnich dni lutego. Stosunki w obozie pod względem aprowizacyjnym i swobody nie są gorsze, a nawet lepsze niż w podobnych obozach jeńców we Francji, Anglii i Niemczech tak, że pod tym względem władzom włoskim zarzutów czynić nie można.

O ile istotnie cośkolwiek przykro oddziaływa na jeńców, to jedynie stosunki klimatyczne, do których nie mogą się przystosować.

W stosunku do akcyi repatrjacyi jeńców polaków prowadzonej przez Jura i M. S. Zagr., rząd włoski okazywał stale pomoc i daleko idącą życzliwość.

Proszę uprzejmie Pana Marszałka o zakomunikowanie powyższego Wysokiemu Sejmowi.

Minister spraw wojskowych: J. Ł e ś n i e w s k i m. p. Generał-Porucznik.

—o—

Ogłoszenia Magistratu.

Rozdawnictwo nowych legitymacyi spożywczych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości P. T. publiczności, że odroczone rozdawnictwo nowych legitymacyi spożywczych rozpocznie się za pośrednictwem P. T. mężów zaufania dnia 26-go kwietnia 1920 r. Dnia 9. maja 1920 r. tracą ważność dotychczasowe książeczki legitymacyjne na pobór artykułów spożywczych, zaś od dnia następnego nabywać będzie można te artykuły już tylko na nowe książeczki legitymacyjne.

Należytość za książeczkę legitymacyjną wynosi 3 (trzy) marki polskie. Pobraną kwotę za legitymacye zechcą P. T. Mężowie zaufania złożyć w oddziele kasowym Centralnego Biura kart (ul. Piekarska l. 11 III. piętro) najpóźniej do dnia 5-go maja 1920 r.

Uprasza się P. T. Mężów zaufania, którzy dotąd z biur okręgowych nowych książeczek legitymacyjnych nie podjęli aby odebrali takowe w biurach okręgowych dnia 26. kwietnia 1920 r. przed południem — równocześnie zwraca się uwagę, że ze względu na nieukończoną jeszcze wymianę not 100 koronowych i 1000 koronowych nowych legitymacyi przed dniem 26-go kwietnia stanowczo rozdzielać nie wolno.

Ewentualne reklamacye w sprawie nowych książeczek legitymacyjnych wnosić należy w czasie od 27. kwietnia do 8. maja 1920 r. włącznie w godzinach od 9-tej rano do 1-ej popołudniu i od 4-tej do 6-tej popołudniu w następującym porządku:

1. Mieszkańcy dzielnicy I-szej i IV-tej w Centralnem biurze ul. Piekarska l. 11 I. piętro.
2. Mieszkańcy dzielnicy II-giej w biurze okręgowym dla tej dzielnicy ul. Krasickich (w budynku Komisaryatu dzielnicy II-ej).
3. Mieszkańcy dzielnicy III-ciej w Biurze okręgowym przy ul. Żółkiewskiej
4. Mieszkańcy dzielnicy V-tej w Biurze statystycznem ul. Rutowskiego l. 11.
5. Mieszkańcy dzielnicy VI-tej w Biurze okręgowem przy ul. Lenartowicza 1.

Reklamacye po dniu 8-go maja bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

Osoby, które w międzyczasie sporządzania nowych legitymacyi, a więc po dniu spisu ludności t. j. 25-go stycznia 1920 r. przeprowadziły się, zmiany tej dotąd nie zgłosiły i nie otrzymały legitymacyi w nowym miejscu zamieszkania mają po odbiór nowej legitymacyi zgłosić się u dawnego Męża zaufania i następnie zmianę mieszkania reklamować w nowem biurze okręgowem według dotychczasowego obowiązującego sposobu postępowania. Reklamacye odnoszące się do (przyrostu) powiększenia się ilości członków gospodarstwa domowego, będą tylko w tym wypadku uwzględnione o ile strona przedłoży wraz z policyjną kartą meldunkową osoby, która spisem w dniu 25-go stycznia 1920 r. nie została objęta, nową kartę zgłoszenia w dwóch (2) egzemplarzach obejmującą wszystkie osoby, danego gospodarstwa domowego, a potwierdzoną przez H. T Męża zaufania na dowód, że odnośną osobę (jako powiększenie) wciągnął już do swojej ewidencyi.

P. T. Mężowie zaufania wydawać będą stronom na żądanie, potrzebne do reklamacyi karty zgłoszenia w dwóch egzemplarzach.

Sprawa funduszu Opieki społecznej będącego pod zarządem ś. p. Wiktoryi Hozerowej była przedmiotem obrad Komisyi likwidacyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta J. Obirka.

Komisya postanowiła całą pozostałą nadwyżkę jakoteż należne zwroty przekazać Komitetowi Obywatelskiemu Polek z przeznaczeniem na fundusz budowy domu im. M. Dulębianki we Lwowie.

Wzywa się dłużniczki o zwrot pobranych pożyczek w biurze tegoż Komitetu we Lwowie pl. Akademicki 1, I. p. między godz. 12 a 1 w południe.

—o—

Komunikaty.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę dnia 18. bm. odbędzie się ogólne zebranie robotników szewskich o godz. 10. przedpołudniem w lokalu Rady PPS. Rynek 8. Na porządku dziennym: 1) 1-szy Maja; 2) Sprawa uchwalenia cennika; 3) Wybory do Rady Robotniczej. — Jawcie się licznie! ZARZĄD.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ZARZĄDÓW GRUP odbędzie się w sobotę dnia 24 kwietnia o godz. 6. wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8 I. p. Obecność wszystkich konieczna.

WIEC OGÓLNY PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w niedzielę dnia 25. kwietnia 1920 r. o godzinie 10-tej rano w podwórzu „Grażyny" przy ul. Leona Sapiechy z porządkiem dziennym: Wypowiedzenie się pracowników kolejowych w sprawie ustawie o militaryzacyi. Z a r z ą d o k r ę g o w y.

MURARZY I CIEŚLE. W niedzielę o godz. 10 przed poł. w lokalu Stowarzyszenia Cłowa 6. odbędzie się zgromadzenie w sprawie wyborów do Rady Robotniczej i święta 1-go Maja. Z a r z ą d.

SEKCYA OŚWIATOWA ZABAWOWA Związku zawodowego pracowników kolejowych urządza w sobotę dnia 24 b. m. w sali własnej Grodecka 69. Zabawę taneczną. Początek o godz. 8 wieczór. Muzyka salonowa. K o m i t e t.

W niedzielę 25. kwietnia o godz. 10 rano w sali stow. Piekarzy Rynek 29 I. p. odbędzie się Zgromadzenie robot. rzeźnickich i masarzy z porządkiem dziennym:
Organizacya zawodowa,
Organizacya polityczna,
Święto 1-go maja.

BACZNOŚĆ GISERZY! Strejk wybuchł w spółce „Ajax" z powodu odrzucenia żądań robotników.

Przestrzega się wszystkich przed przyjmowaniem tam pracy.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Zebranie mężów zaufania i komisyi Cennikowej odbędzie się w sobotę 24 kwietnia o godz. 6 wieczorem w Związku Metalowców Ormiańska 31 I p.

METALOWCY TOW. PARTYJNI wybory do Rady Robotniczej odbędą się w niedzielę 25 o godz. 10-tej przed południem Ormiańska 31.

W SPRAWIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się dnia 24 tj. w sobotę o godzinie 7 wieczorem posiedzenie w lokalu Pracy Rynek 8. Na posiedzenie to zaprasza się tow. Bubera, Loewenherza i Słupnickiego, towarzyszy radnych, będących członkami Sekcyi czwartej i 3 delegatów Towarzystwa „Praca". Sprawy ważne, zaproszeni winni jawić się punktualnie.

KOŁO AMATORSKIE KAFLARZY we Lwowie urządza w niedzielę 25 kwietnia w lokalu własnym przy ul. Zielonej l. 7. Przedstawienie amatorskie z programem: 1) „Pobłażliwy komisarz", kom. w 1 akcie; 2) Monologi; 3) „Miłostki ułańskie", kom. ze śpiewami w 1 akcie. Początek o godz. 7-mej wiecz.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza Kółko zabawowe drukarzy lwowskich w niedzielę 25. kwietnia o godz. 7. wieczorem.

—o—

Podwyższenie cen węgla.

Wobec znacznego podrożenia materyałów, a że wypowiedzenia przez robotnicze związki umowy, zawartej 25. sierpnia ub. r. oraz wynikającego stąd prawdopodobieństwa podniesienia płac roboczych — po niejednokrotnych pertraktacyach z przedstawicielami przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego ustanowione zostały przez rząd od 1. kwietnia nowe ceny na węgiel, które dla konsumentów wynosić mają przeciętnie 365 marek za tonę węgla kamiennego i 245 mk. za tonę węgla brunatnego.

—o—

Nasza marynarka handlowa.

Nasz tabor morski nie przedstawia się ilościowo zbyt świetnie, albowiem dotychczas tylko trzy statki płyną pod polską banderą. Do naszej marynarki handlowej wliczone są również statki „Polish-American Navigation Corporation", przedsiębiorstwa utworzonego kapitałami polskich emigrantów w Ameryce. Towarzystwo to, zarejestrowane jest w stanie Demalare i dlatego statki, stanowiące jego własność płyną pod flagą amerykańską, jednakże istnieje uzasadniona nadzieja, że w niedalekiej przyszłości statki te otrzymają banderę polską. Rychłemu powołaniu do życia naszej marynarki handlowej stoi na przeszkodzie przedewszystkiem niski stan naszej waluty i niezwykle wysokie ceny tonażu.

Jedyny statek polski na Bałtyku „Kraków", został wynajęty przez przedsiębiorstwo zagraniczne za 85.0 szylingów za tonę i odbywa rejsy między Anglią, Francyą i Holandyą, a wynajęto go dlatego, że z powodu braku eksportu z Polski, eksploatacya jego na liniach pomiędzy Polską a innemi krajami nie opłacałaby się dostatecznie. Niemniej też brak polskiego prawodawstwa morskiego utrudnia wielce nabywanie statków i ich rejestracyę pod banderą polską.

Statki, wliczone do naszej marynarki handlowej, noszą następujące nazwy: „Polonia" (właściciele bracia Rylscy), „Mazovia" (wł. Adolf Emeryk), „Kraków" (wł. Tow. Sarmacya) ;;Kościuszko, Wisła, Warszawa, Poznań; Kraków; Pułaski" (właścicielem tych wszystkich polsko-amerykańskie stowarzyszenie nawigacyjne) „Gdańsk" statek towarowo-pasażerski, urządzony dla emigrantów.

Ogólna suma tonażu polskiej marynarki handlowej wynosi w obecnej chwili 59.396 tonn deadweight.

Baczność pracownicy gminni!

w sobotę dnia 24. b. m. o godzinie 9. wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej odbędzie się konstytuująca

Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia spożywczego (Konsum)

z następującym porządkiem dziennym:

A.

1) Przyjęcie statutu.
2) Wybór Zarządu.
3) Wnioski.

B.

1) Sprawy organizacyjne.
2) Wybory delegatów.
3) Sprawy personalne.
4) Wnioski i interpelacye.

UWAGA: Do punktu A. mają prawo wyboru i wybieralności ci członkowie, którzy zdeklarowali udziały na konsum.

Do punktu B. wszyscy członkowie należący do Związku, którzy przy wejściu na salę wylegitymują się książeczką Związkową.

Zarząd.

Związek Zawodowy krawców i pokrewnych zawodów zwołuje w niedzielę dnia 24. kwietnia 1920 r o godz. 10-tej rano w sali Rynek 8, I. p.

Walne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie komitetu strejkowego.
4) Wybór członków Zarządu.
5) Założenie kooperatywy.
6) Wnioski.

Przewodniczący: Lignar.   Sekretarz: J. Mokrzycki.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.   Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.